

O martwych gejach i żywych lesbijkach w REDakcji

Autor tekstu: **Sławka Zielińska**

Wróciłam właśnie z pokazu filmu. Filmu o bliskości, o samotności. O tym, że niezależnie od orientacji seksualnej, potrzebujemy drugiego człowieka. O tym, jak w tej potrzebie i poszukiwaniu jesteśmy podobni, bez względu na poglądy, sympatie i łóżkowe upodobania.

Dla mnie ten film jest jeszcze o różnicach pomiędzy społecznościami. Wśród bohaterów zdarzają się tacy, którzy wielokrotnie spotkali się z ostracyzmem i potępieniem i tacy, którzy albo zupełnie go nie doświadczyli albo potrafilo sobie lepiej z nim poradzić.

Układanka losów, różnych rodzin, grup społecznych, różnego podejścia do życia. Rzeczywiście, zgodnie z tytułem filmu, geje wydają się „martwi” – wycofani, bardziej skupieni na przeszłości, oglądający dawne dni jak koraliki sprzedanego właśnie naszyjnika – piękne, znajome, ale już pożegnane, dające tylko złudzenie dawnych emocji... Rzeczywiście lesbijki na ich tle są pełne życia, planów, skoncentrowane na realizacji celów.

Dla mnie ta opozycja: dziwnie nieruchomi geje i aktywne lesbijki, jest trochę fałszywa. Tak naprawdę, wynika raczej z wieku niż z płci. Przedstawieni bohaterowie kończą swoje życie, są na etapie podsumowań. Jakby zamknięci w zamglonym, pastelowym pokoju wspomnień pachnącym parafiną... Do tego dochodzi kwestia ich doświadczeń związanych z nazizmem. Większość z nich była poddana wykluczeniu, pogardzie, odarcia z intymności. To w jakiś sposób „oddzieliło” ich od reszty ludzi.

Przedstawione kobiety – bardziej niż z przedstawionymi mężczyznami – porównywałam ze znajomymi mi kobietami heteroseksualnymi. Porównywałam i... nie znajdowałam żadnej znaczącej różnicy.

I jeszcze wątek o braku akceptacji własnego ciała. Zawsze zastanawiałam się – jeżeli facet uważa, że ciało męskie jest wstrętne, to tym samym uważa, że kobieta w jego sypialni zajmuje się „ohydą”. Nie chciałabym mieć do czynienia z człowiekiem, który uważa że spędzam noce na ohydnych zajęciach. Dlatego przyznam – unikam homofobów.

O podobnej kwestii mówi jedna z bohaterek, opowiadając o rozmowie z heterykiem:

- A ty, czy mógłbyś uprawiać seks z facetem?
- Nie, nigdy, to obrzydliwe.
- Więc dlaczego chciałbyś, żebym ja robiła coś, co ty uważasz za obrzydliwe?

W Polsce często słyszę że homoseksualiści „epatują seksem”. Uderzyła mnie pewna scena – dwie panie wychowują wspólnie dziecko. Urodziła je jedna z nich. Realizator zadaje jej pytanie – w jaki sposób (technicznie) zaszła w ciążę. Czy interesowałoby to widza, gdyby była heteroseksualna? Nie sądzę. Czy czasem my sami nie jesteśmy mocno zainteresowani – szczegółami technicznymi – a kiedy je poznamy – z ich upublicznienia czynimy zarzut?

Ciekawość najczęściej bywa pożyteczna. Żeby zaakceptować drugiego, zwłaszcza tak bardzo „innego” człowieka trzeba go poznać. Ale to „poznanie”, moim zdaniem powinno dotyczyć najważniejszego. Tego, że oprócz nieistotnych, „powierzchniowych” różnic w upodobaniach, głębiej, w środku jesteśmy identyczni. Tak samo czujemy radość, smutek i strach. Czy naprawdę istotne jest, co każdy z nas robi w łóżku? I czy każdy ma obowiązek robić w nim to samo?



Sławka Zielińska

Należy do gatunku zwanego Homo sapiens. W wolnych chwilach studiuje w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej. Ceni różnorodność w każdej dziedzinie.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-09-2008)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6092>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl